Nr. 218.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE, DNIA 14 GRUDNIA 1827 ROKU, W PIĄTEK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan nieba.
D. 13 Grudnia	Z rana	Stopni zimna — 4	Cali 27 liniy 9,0	Południowo-wschodni	Szron.
	Po południu	zimna — 1	„ — 9,2	Południowy	Słońce.
	Wieczorem	zimna — 3	„ — 9,3	Południowy	Gwiazdy.

WARSZAWA.

— Sławny skrzypek Karol *Lipiński* przybył onegday do Warszawy.

— Szpital starozakonnych składa nayczulsze podziękowanie włościaninowi (katolikowi) który przywiózł w darze pewną ilość ogrodowiny na zasiłek chorych będących w tymże szpitalu i nie chciał wymienić swego nazwiska. Ten dar, pochodzący z dobroczynnego serca, im bardziey był niespodziany, tem na czulszą zasługuie wdzięczność.

— W Anglii ogłoszono drukiem *Dziennik Lorda Rochester*, utrzymywany przez niego w czasie poselstwa do Króla *Jana Sobieskiego* w r. 1676.

— Na posiedzeniu kurlandzkiego towarzystwa literackiego w *Mitawie*, w Kwietniu odbytem, czytał P. *Dubois*, w ięzyku francuzkim, rozprawę, w którey przełożył zgromadzeniu skutki swych badań geologicznych, przedsięwziętych w czasie podróży na Wołyniu i Podolu, szczególniey w okolicach *Białozurki* i *Krzemieńca*, odznaczaiących się ogromnemi warstwami krzemienia (Rogenstein). Do rozprawy tey przyłączone były dwa rysunki: warstw ziemi i skamieniałości około Białozurki, i widok Krzemieńca. Autor pokazywał także kilka, w okolicach tych zebranych, kruszców i skamieniałości, dla wyiaśnienia i stwierdzenia iego domniemań, bardzo podobnych do prawdy: iż, w czasach dawnieyszych, około *Pińska* znaydowało się wielkie *morze wewnętrzne*. Te dla geognozyi tak szacowne kruszce zostały, podług przeznaczenia dawcy, włączone do muzeum towarzystwa.

z Petersburga, 4 Grudnia v. s.

— N. PAN raczył Kontradmirała Hr. *Heyden* mianować kawalerem orderu Ś. Jerzego 3 klassy.

— W ciągu r. b. wyprowadzono z Rossyi do Stanów Zjednoczonych za 13,852,679 rubli rozmaitych płodów na okrętach amerykańskich.
(D. P.)

ze Stambułu.

— *Dziennik petersburski* zawiera wiadomości wprost ze Stambułu nadesłane, z d. 7 Listopada.— Porta nie przedsięwzięła w teraźnieyszem swem położeniu żadnych stanowczych środków. Zakazano tylko wszystkim okrętom *chrześciańskim* przepływać Bosfor czyli to z Czarnego czyli ze Środziemnego morza. Stolica iest zupełnie spokoyna, i czynność rządu nic nie pozostawia do życzenia. W pospólstwie nie widać ani nienawiści ani rozjątrzenia. Surowy firman odnowił wydany poprzednio muzułmanom zakaz noszenia iakieykolwiek broni.

Z Barcelony, 23 Listopada.

— Jenerał Romagosa nie odzyskał napowrót gubernatorstwa w Mataro. Miasteczka Terrasa, Serrent, i inne, które się w ostatnich wypadkach odznaczyły przez swóy opór agraviadom, uzyskały prawo mieyskie, — gdy tymczasem miasta Vich i Manreza ie utraciły. Mniemaią nawet że do Terrasa przeniesione będzie główne mieysce korregidorstwa zostaiące dotąd w Manreza.

— Pana de Villemur, dowódzcę załogi hiszpańskiey, zastąpił Hrabia Monet.

Jenerałnego Kapitana Hrabię Espagna zastąpił Pan Longa, ieneralny Kapitan Valency.

Jenerał Manso mianowany został Gubernatorem Montjouit.

Hrabię de Villemur przeniesiono na ieneralnego Kapitana do Valencyi.

Marszałek polny Cisneros został dowódzcą twierdzy.

— Jenerał Porucznik Wicehrabia Reizet, i Baron de Sermet, Intendent woyskowy dywizyi francuzkiey, dnia 24 b. m. wyieżdzaią do Tarragony, gdzie iuż Król Jmć będzie z powrotem.

— Dnia 18, o 3 po południu, Hiszpanie zaięli zamek Pio.

z Londynu, 30 Listopada.

— Dowiaduiemy się przez ostatnią pocztę iakie były przedsięwzięte rozporządzenia do nadania przyięciu dom Miguela w Anglii charakteru przynależnego wysokiey randze tego Xięcia i stósunkom przyiaźni które zachodzą pomiędzy koronami angielską i portugalską. Przygotowuią pałac Xięcia Rutland do przyięcia Xięcia portugalskiego. Zostały wydane rozkazy ażeby stół iego Krolewiczowskiey Mo-

ści był w kuchni Króla opatrywany; pewna liczba karet i koni króleskich zostanie do zarządzenia Xięciu oddaną. Mówią, iż Król chce zaprosić Infanta na dni kilka do pałacu Windsor, gdzie ma być z naywiększą przymowany wspaniałością.

— Uniwersytet w Cambridge liczy teraz 1741 uczniów. Jak słychać, ma być uczyniony do parlamentu wniosek o pozwolenie utworzenia uniwersytetu w Londynie, któryby zostawał wyłącznie pod dozorem kościoła anglikańskiego. Instytut ten ma utrzymywać równowagę przeciwko tak zwanemu Dissenters uniwersytetowi (nowemu, którym się szczególniey opiekuie opozycya i w którym wyłączono teologią.)

— *Gazeta bremeńska* użala się na to, że handel wprost z osadami, dozwolony przez Anglią, iest zupełnie pozornym w swoich korzyściach dla miast anzeatyckich, względnie których władze angielskie ograniczaią handel płodami iedynie gruntowemi miast wspomnionych, — gdy tymczasem, w samey Anglii nawet, wszystkie płody Niemiec, które naturalnie wychodzą z portów anzeatyckich, przyymowane są zarówno z ich płodami.

— Wczora odebrano w Londynie dziennik *Diario fluminense*, do dnia 2 Października:

„Cesarz Jmć, dla zaradzenia kosztom woiennym, odstąpił miesięczney swoiey pensyi z listy cywilney. Rozkazał nadto, że, do ukończenia woyny, połowa teyże pensyi składana będzie do skarbu, tytułem pożyczki, bez procentu. Nazwiska osób, któreby chciały naśladować ten patryotyczny przykład będą ogłoszone przez pisma.“

Tenże dziennik, z dnia 29 Września, ogłasza z urzędu traktat między Anglią a Brezylią, dotyczący się handlu niewolnikami.

„Rząd buenos-ayreski mianował osobnych Kommissarzy w celu załatwienia, sposobem polubownym, nieporozumień zaszłych między prowincyami środkowemi.

„Woyna na morzu odbywa się ciągle raz pomyślnie i znowu nieszczęśliwie. Admirał Browne zabrał dwie goelety, nieprzyiaciel wziął iednę.

„Listy prywatne nie robią żadney nadziei aby się woyna między Brezylią i Buenos-Ayres w krótkim czasie skończyła. Rząd rzeczypospolitey starał się o zaciągnienie, u kupców angielskich, pożyczki sześciu milionów dolarów, dla zaradzenia naglącym swoim potrzebom.

„Nieporozumienie między prowincyami trwa zawsze, i co chwila nowe zrządza trudności. Niepodobieństwem iest, pisze ieden z tych listów, ażeby Buenos-Ayres, w obecnym stanie, mogło byt swóy utrzymać dłużey nad rok ieden, a nawet wątpić trzeba i o tem. Wszystkie odebrane listy zgadzaią się w zdaniu.“

— Nayświeższe wiadomości z Kolumbii donoszą, że Jenerał *Urdaneta* wszedł ze swoią dywizyą do Bogota 11 Września nazaiutrz po przybyciu Bolivara; dnia 15 udał się w pochód na południe. Admirał *Jllnigworth* został mianowany Intendentem w Guayaquil, a Jenerał *Florès* naczelnym wodzem na południu.

— Na posiedzeniu katolickiego towarzystwa w Dublinie, miał P. O'Connel ważną mowę. Oto niektóre z niey wyiątki:

„Znałem wprawdzie stan Anglii, alem nie wiedział tego, by niższe klassy miały być tak nieszczęśliwe iak podaie *Morning-Chronicle* w iednym z swoich artykułów, z dnia 24 Paź dziernika. W artykule tym, doktor Black, wydawca dziennika, przytacza list pewnego Anglika, świeżo przybyłego z podróży po Niemczech, Francyi, Szwaycaryi i Włoszech, który utrzymuie: że nigdzie nie widział ludu w takiey nędzy i w takiem poniżeniu iak lud angielski.

„Mamy tedy świadectwo widza bezstronnego, świadectwo człowieka który sam zapatrywał się na rzeczy, i który uznał że niższe klassy w Anglii w większey są nędzy i poniżeniu niźli gdziekolwiek w Europie. Często słyszeliśmy to zdanie, że katolicyzm zasiał nędzę na stałym lądzie; ale tu inaczey przekonywamy się: bo we Francyi katolickiey, w katolickich Niemczech, katolickich Włoszech, w Neapolu, w Austryi, Szwaycaryi, gdzie większa część mieszkańców wyznaie religią katolicką, niższe klassy nie są ani tak nędzne ani tak poniżone iak w Anglii. Niechay mię nikt nie oskarża o podburzanie; nie przesadzam tu w niczem; nie wystawiam obrazu wymyślonego, wiadomości moie czerpałem z raportu komitetu emigrantów. Raport ten, ułożony przez męża światłego i wyższych talentów, przez Pana Wilmot Horton, iest owocem badań lat wielu. Oto iego początek: „Komitet wasz iest tego zdania, że byłoby rzeczą zbyteczną rozciągać się nad *niesłychaną* „*nędzą* wielkiey części ludności Irlandyi.“ Nad *nędzą niesłychaną*! wyrażenie które prawdziwie, w Europie, tylko do iedney Irlandyi zastósować się może. I iakimże sposobem doszła ona do tego stanu nędzy od którego z wstrętem pióro się cofa? Zaiste, mniey więcey, Anglia go przyspieszyła.

„Nie niedostatkowi to płodów przypisać należy tego przyczynę, bo w r. 1819, który był rokiem nędzy, wywóz doszedł do 10,000,000 wartości, a w r. 1822, w roku głodu, wynosił do 8,000,000.

„Wywóz naszego kraiu składa się szczególniey z przedmiotów pierwszey potrzeby, iako to: wołów, trzody, owiec, wełny, płótna, zboża i masła. Jestto bogactwo rzeczywiste, a przecież, pośród tey obfitości, kray iest nieszczęśliwym i poniżonym. Nie będę bluźnił przeciw dobrodzieystwom natury, iey przypisuiąc te klęski któreśmy winni niesprawiedliwości i despotyzmowi Anglii, które są skutkiem owego systematu co zniszczył nasze fabryki, nasz handel, wszelkie nasze zasoby, co rozproszył naszą szachtę, poniżył lud, i, z Irlandyi, zrobił prowincyą ubogą i bezsilną; — mówię o przeklętym systemacie zjednoczenia *(oklaski)*. Nieszczęsne iego skutki są oczywiste. Co rok, położenie nasze nieznośnieyszem się staie. Wiek móy pozwala mi zapamiętać epokę zjednoczenia; i iedyną moią dzisiay pociechą iest to gdy przypominam sobie, że pierwszy móy głos w publiczności był głosem złorze-

czenia temu nienawistnemu i obrzydłemu środkowi *(okluski)*. Od owego czasu nie przestawałem sprzeciwiać się mu wszystkiemi siłami, i oddałbym ostatnią krwi kroplę za iego cofnięcie *(oklaski)*. Wielkie nam wtedy czyniono obietnice: ani iedna się nie sprawdziła."

W dalszym ciągu swey mowy, P. O'Connel mocno powstaie przeciwko systematowi wynoszenia się, i na poparcie swoich dowodzeń, przytacza wiele faktów, dla których zrozumienia czytelnik potrzebowałby doskonałey znaiomości mieyscowych stosunków, — i to przymusza nas opuścić ie w tłumaczeniu.

ROZMAITOSCI.

— Dziennik *Library-Manual* zawiera następuiący rachunek *nekrologiczny* literatury angielskiey:

„Z tysiąca około dzieł rocznie wychodzących w Anglii, 600 zwykle więcey kosztuie aniżeli przynosi zysku, dwieście wyprzedaie się bez straty i bez korzyści, sto z małym tylko zyskiem, a sto ostatnie utrzymuie handel księgarski. Sześćset pięćdziesiąt idzie w niepamięć w przeciągu tegoż samego roku w którym zostały wydane; sto w przeciągu dwoch lat; sto pięćdziesiąt w trzech latach; do roku siodmego zaledwie dotrwa pięćdziesiąt; czterdzieści cokolwiek dłużey; a, naywięcey, dziesięć dożyie lat dwudziestu. Z 50,000 dzieł ogłoszonych. w wieku 17, może tylko pięćdziesiąt iest dziś ieszcze w iakieykolwiek cenie, — a z 80,000 wydanych w 18, tylko trzysta zasłużyło na przedrukowanie, a zaledwie 500 iest ieszcze czytanych Do 18 zaś wieku, od czasów naydawnieyszych, we wszystkich kraiach i ięzykach, nie znaleźć więcey nad 500 autorów których imiona oparły się niszczącey władzy czasu."

— P. *Sparks* przedsięwziął wydanie wyboru pozostałych pism *Washingtona*, które wkrótce wyydą w zbiorze od ośmiu do dwunastu tomów. Washington pozostawił wszystko co wypłynęło z pod iego pióra,—listy, mowy publiczne, rozkazy dzienne, wezwania, pisma urzędowe i t. d.,—w naywiększym porządku, po większey części podwóynie przepisane, a zbiór powyższy ma zawierać wszystko co pomiędzy niemi może być powszechnie interessuiącem. Listy przez niego w czasie życia publicznego i na ustroniu do naywiększych ludzi spółczesnych pisane tyczą się po większey części ważnych przedmiotów. Liczba znalezionych odpowiedzi ma dochodzić 20,000; z nich tymczasowo tylko wyciągi dać zamyślaią.

— W dziele bardzo interessuiącem które niedawno wyszło w Londynie iest historya chronologiczna Indyy zachodnich w 38 tomach przez Kap. *Sonthey*. Jest ono napełnione zdarzeniami nadzwyczaynemi, których brakować nie może w strefie będącey, od kilku wieków posiadania iey przez Europeyczyków, teatrem oburzaiących okrucieństw i nieludzkiego uciśnienia. Naturalnie, naywiększa część ich dawno iuż iest znane, lecz pisarz w tem ma zasługę, iż zdarzenia, które się, w kilkuset tomach dzieł hiszpańskich, francuzkich, angielskich, holenderskich i portugalskich, porozpraszane znayduią, łatwym do objęcia porządkiem i treściwie pomieścił.

— Jest rzeczą godną uwagi, mówi *Kuryer*, że Anglia, która całey Europie daie przykład użycia machin zamiast rąk ludzkich, przewyższoną została przez królestwo wirtemberskie pod następuiącym względem. Rząd tamteyszy przedsięwziął wykopać kanał; znakomity ieden inżenier kazał zrobić kilka gatunków pługa, odpowiednych gruntowi który rżnąć miano, tak dalece, że, za pomocą 8 czy 12 koni, kanał dokonano z kosztem o połowę zmnieyszonym niż gdyby przyszło użyć robotników. Ta okoliczność na tem większą zasługuie uwagę, że, biorąc miarę rozległości, Wirtemberg iest naybardziey może zaludniony w całey Europie.

— W iednym z świeżo ogłoszonych listów dowcipnego Xcia *de Ligne* znayduie się szczególnieysza anekdota o Jenerale *Lafayette*. Niech ią sam autor opowie: „Pan *Lafayette*, mówi on, przysłał mi niby-to inżeniera francuzkiego nazwiskiem *Marolle*, dla kierowania oblężeniem Oczakowa. Wchodzę z nim do namiotu Xięcia *Potemkina*. Nimem mu go przedstawił, i tuż w bliskości Xięcia, inżenier zapytuie się mnie głośno: Gdzie iest Jenerał? Oto iest, odpowiadam mu. Chwyta on go wówczas za rękę i mówi mu:—Dzieńdobry Jenerale! Cóż? Jenerał chce mieć Oczaków? — Zdaie się, odpowiada Xiążę. — Dobrze! odzywa się móy oryginał, weźmiemy go. Czy ma tu Jenerał Vaubana i Coehorna? Chciałbym sobie trochę przypomnieć co się iuż zapomniało, albo nawet czego wcale nigdy nie umiałem, gdyż iestem tylko inżenierem *drogowym*. — Jeżelibym miał zdobywać iakie miasto, tobym zawsze od Jenerała Lafayetta żądał inżenierów. Widać iż on ich umie wybierać; przysyła do kierowania oblężeniem Oczakowa inżeniera *drogowego*!

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Kommissya rządowa sprawiedliwości.

Ogłasza, iż Rada administracyyna Królestwa, postanowieniem na dniu 22 m. z. wydanem, zapis zł. 10 corocznie, dla bożnicy miasta Lubartowa, w województwie lubelskiem, przez star. Bendel Wolf Boruchowicza Hoffman, mieszkańca miasta Lubartowa, aktem darowizny urzędownie przed Reientem kancellaryi powiatów chełmskiego i lubartowskiego, Janem Koczurzyńskim, na dniu 30 Czerwca r. z. 1826 zdziałanym, uczyniony, stósownie do art 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdziła.

W Warszawie, dnia 4 Grudnia 1827 roku.

W zastęp. Ministra prezyduiącego:
Radca stanu, M. *Woźnicki.*
Za Sekretarza ilnego:
K. *Hoffmann.*

Kommissya województwa płockiego.

Z dnia 29 na 30 Sierpnia r. b. w nocy, pomiędzy wsią Jabłonowem a Dłutowem, przytrzymał Gradowski, strażnik celny, płótna farbowanego sztuk 7, trzymaiących każda po łok-

ci 30 i dwie pół sztuki po łokci 15, ważące ogółem funtów 43 łutów 8, prowadzone z Pruss bez żadney legitymacyi skarbowey celney, od którego właściciel z imienia nazwiska oraz z mieysca pobytu niewiadomy zbiegł, — wzywa przeto Kommissya woiewódzka tegoż właściciela: aby naydaley w ciągu czterech tygodni od daty ninieyszego dziennika stawił się tu w Płocku w biurze Kommissyi woiewódzkiey przed Assessorem prawnym, lub też przed urzędem handlowym w Zieluniu, celem udowodnienia swey własności i złożenia tłumaczenia protokólarnie z dopełnioney defraudacyi i z przyczyn opuszczenia rzeczonego płótna, — w razie bowiem niestawienia się w oznaczonym czasie, zaocznie będzie osądzonym. Wzywa także Kommissya woiewódzka każdego ktoby posiadał wiadomość o właścicielu płótna w mowie będącego lub też o niedostawieniu tegoż w całości, aby udzieliła tey mierze potrzebne wyiaśnienia bądź do protokółu przed rzeczonym Assesorem prawnym albo też urzędem handlowym Zieluń lub też w sposobie noty do Kommissyi woiewódzkiey wystósować się winney, bez użycia do niey stępla, z przytoczeniem iednakże dowodów a mianowicie świadków twierdzenie takowe wspieraiących.

W Płocku, dnia 8 Października 1827 r.

Za Prezesa, M. *Rościszewski.*

Koszkowski, S. J.

Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.

Z powodu expiracyi kontraktu na dzierżawę sklepu przy ratuszu grzybowskim z końcem r. b.,— na dalszą trzechletnią dzierżawę tegoż sklepu mianowicie od dnia 1 Stycznia 1828 do tegoż dnia w r. 1831, ogłasza ninieyszem licytacyą publiczną, do odbycia którey termin stanowczy na dzień 20 b. m. na godzinę 3 z południa w ratuszu głównym miasta Warszawy w sali zwykłych posiedzeń przeznaczaiąc, wzywa konkurentów do rzeczoney dzierżawy: aby: zaopatrzeni w vadium, w gotowiznie w kwocie złp. 200, w terminie i mieyscu oznaczonem znaydować się chcieli. Warunki do licytacyi każdego czasu w biurze urzędu municypalnego przeyrzane być mogą.

W Warszawie, dnia 11 Grudnia 1827 r.

Radca Stanu, Prezydent:

Woyda.

Sekretarz ieneralny:

G. *Jahołkowski.*

Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.

Stósownie do reskryptu Kommissyi rządowey spraw wewnętrznych i policyi z d. 11 b. m. nro 154 z dyrekcyi administracyyney, podaie do powszechney wiadomości: iż wszelkie dochody z mostu na Wiśle pomiędzy Warszawą i Pragą, iako to: opłata mostowego od przechodzących i przeieżdżaiących, od przewozu w czasie rozebrania lub zerwania mostu, od spławu produktów tak przez otwarty most, iakoteż i pod most przepływaiących, z kar za wszelkie uszkodzenie mostu lub izbic, oraz przewożenie bez uiszczenia opłaty dzierżawcy, i t. p., wypuszczone będą, drogą publiczney licytacyi głośney, w pięcioletnią dzierżawę, mianowicie od d. 1 Stycznia 1828 r. do ostatniego Grudnia 1832. Do odbycia dopiero rzeczoney licytacyi przeznaczaiąc stanowczy termin na dzień 17 b. m., na godzinę punktualnie iedenastą z rana, w ratuszu głównym, w sali zwykłych posiedzeń, wzywa konkurentów chęć podjęcia się powyższey dzierżawy maiących, aby, zaopatrzeni w vadium w summie zł. 30,000 w listach zastawnych towarzystwa Kredytowego, lub odpowiedniey summie w gotowiznie, bez czego nikt do licytacyi przypuszczony nie będzie, w terminie i mieyscu oznaczonych znaydować się chcieli. Warunki do licytacyi i przyszłego kontraktu dzierżawnego, taryffa wszelkich opłat dochód stanowiących, z wykazem wyłączeń od opłaty, nakoniec wykaz dochodu i wydatków administracyi mostu od roku 1819 do, włącznie, r. 1826, każdego czasu w biurze urzędu municypalnego przeyrzane być mogą.

W Warszawie, dnia 13 Grudnia 1827 roku.

Radca stanu, Prezydent:

Woyda.

Sekretarz ilny:

J. *Jahołkowski.*

Trybunał cywilny I instancyi województwa augustowskiego. — Wydział hypoteczny.

Z powodu żądaney regulacyi nowey hypoteki nieruchomości w mieście Nowogrodzie pod N. 120 przy ulicy Zdroie i pod N. 189 przy ulicy Łomżyńskiey w powiecie łomżyńskim woiewództwie augustowskiem położonych, wraz z gruntami do tychże przynależącemi.

Uwiadamia interessantów, że takowa nastąpi w kancellaryi hypoteczney tuteyszego woiewództwa w mieście Łomży przed Pisarzem teyże kancellaryi Antonim Korżeniowskim dnia 27 Lutego 1828 roku.

Wzywa ich przeto, aby, do takowey, osobiście, lub przez pełnomocnika, urzędownie i szczególnie na to umocowanego, zgłosili się, żądania swoie i wnioski do protokółu regulacyi podali, i w dokumenta prawa ich udowodniaiące zaopatrzyli się. Ostrzega ich oraz, że niezgłaszaiący się w terminie podpadną skutkom prekluzyi w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisaney.

Jeźliby właściciel nieruchomości wywołaney w terminie do regulacyi nie stawił się; tenże, na żądanie któregokolwiek z interessantów, na karę 10 do 50 złotych skazany zostanie, i, podług art. 150 tegoż prawa, utraca wszelkie dobrodzieystwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzyi, iaka w skutek aktu regulacyi wydana będzie, nastąpi dnia 28 Lutego 1828 r., na posiedzeniu publiczném sądu tuteyszego, i od tegoż dnia czas do odwołania się od niey upływać zacznie. Interessanci przeto, bez dalszego wezwania, w tymże dniu, ogłoszeniu iey obecnymi być powinni.

W Łomży, dnia 27 Listopada 1827 roku.

Prezes, *Trzeszczkowski.*